

ZDZISŁAW JEDYNAK

Testament Karola Goduli i jego następstwa

W dniu 6 lipca 1848 roku o godzinie 17.45 zmarł we Wrocławiu na kamienie w pęcherzu (*Blasensteine*) Karol Godula. Zgon zgłosiła Emilia Lukas, jego gospodyni (*Wirtschafterin*). Fakt ten stwierdził lekarz (*Königlicher Hofrat*) N. Vulst¹. Zachowało się oryginalne świadectwo². Nie znajduje więc potwierdzenia legenda, że zmarł na cholera, chociaż jest możliwe, że w kwietniu tegoż roku wyjechał z Rudy właśnie przed tą zarazą.

W przeddzień śmierci (5 lipca 1848 roku) Karol Godula zdążył sporządzić testament³. Przebywał wtedy w zajeździe „Gasthaus zur Goldenen Gans” („Pod Złotą Gęsią”) przy Junkerstraße (obecnej ul. Ofiar Oświęcimia)⁴ należącym do Eduarda Juliusa Burgharda (Burghart), zajmując pokoje numer 5 i 6 na pierwszym piętrze („eine Treppe hoch belegene Stube”). Godula przebywał tam od dłuższego czasu, bo z Rudy wyjechał już 5 kwietnia⁵. Tożsamość potwierdził także Burghard.

Kiedy był już ciężko chory, za pośrednictwem kupca Tschischanká sprowadzono komisję reprezentującą Prezydium Sądu Miejskiego („Directorio des Königlichen Stadtgerichts”)⁶. W testamencie Godula był określony jako „właściciel dóbr rycerskich i pierwszy deputowany powiatu bytomskiego na Górnym Śląsku” („Rittergutsbesitzer und erster Kreis Deputierter des Kreises Beuthen in Oberschlesien”), czasowo przebywający we Wrocławiu, a na stałe w Rudzie.

¹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), n.z. 674, Amtsgericht Beuthen (dalej: Amtsger Beuth), sygn. 861, k. 1–2.

² AP Kat, n.z. 15/125, Gräfllich Schaffgotsch'sche Werke (dalej: Schaffg Gl), sygn. 670, k. 72.

³ AP Kat, n.z. 674, Amtsger Beuth, sygn. 861, k. 43–46 (kopia z 1860 roku).

⁴ Był to jeden z najdroższych zajazdów we Wrocławiu. Znajdował się na skrzyżowaniu obecnej ul. Ofiar Oświęcimia z ul. Szewską. Zatrzymywali się tu znani ludzie – na przykład w marcu 1831 roku był tu w drodze z Warszawy do Paryża Juliusz Słowacki.

⁵ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl, sygn. 670a: materiały komisji Urbanka.

⁶ Był to przedostatni rok funkcjonowania sądów miejskich i patrymonialnych. W roku następnym – 1849 – powołano w Prusach w miejsce tych sądów sądy powiatowe (*Kreisgerichte*), które działały, począwszy od 1850 roku.

Najistotniejszym zdaniem testamentu było: „Wyznaczam na moją wyłączną spadkobierczynię Joannę Gryczik mającą obecnie sześć lat, która przebywa u mnie, a obecnie jest u mnie we Wrocławiu”⁷.

Joanna przyszła na świat 29 kwietnia 1842 roku. Jej ojciec Jan (Johann Gryczik) pochodził z Radlina koło Wodzisławia Śląskiego, gdzie urodził się w 1803 roku. Zmarł on 11 marca 1845 roku w Rudzie⁸. Joanna miała młodszą siostrę Karolinę urodzoną w styczniu tegoż roku. Matką była Antonia z domu Hain, pochodząca ze wsi Sadów koło Lublińca; w roku 1847 wyszła ona ponownie za mąż za Franciszka Sieronia (Schiron), który wkrótce zmarł⁹. W niedługim czasie poślubiła trzeciego z kolei męża, którym został Józef Bonk¹⁰. Bonkowie mieszkali w Rudzie (nr hipoteczny 2) jeszcze w 1858 roku, kiedy to wzięli pożyczkę hipoteczną w wysokości 4475 talarów¹¹.

Matce trudno było utrzymać obydwie córki, więc zatrzymała przy sobie tylko Karolinę, a Joannę oddała na wychowanie służącej u Goduli Emilii Lukas. Joanna była bardzo rozsądnym dzieckiem. Uchodzący za dziwaka i samotnika Godula polubił ją bardzo, gdyż podała mu rękę i odpowiedziała na wszystkie pytania, jakie jej zadał. Rozmowa prowadzona była niewątpliwie w języku polskim, bo innego wówczas Joanna nie знаła.

W ciągu pierwszych czterech lat po śmierci Goduli opiekować się nią miała Emilia Lukas. Emilia otrzymała w testamencie sumę 50 tys. talarów jako rekompensatę za wierną służbę¹².

W niektórych publikacjach spotyka się wzmiankę, że Godula adoptował Joannę, co oczywiście było niemożliwe ze względu na stan cywilny spadkodawcy. Nie była to też niewątpliwie jego nieślubna córka, bo przyszła na świat w 1842 roku w małżeństwie Jana i Antonii z domu Hain. Gdyby jednak była ona nieślubna, to niewątpliwie pretendenci do spadku poruszyliby tę sprawę w swych licznych pismach.

Nie można natomiast wykluczyć, że Godula faktycznie miał nieślubną córkę. Przynajmniej pretensje do części spadku z tej racji wysuwała w latach 1888–1890 w swych pismach do Sądu Obwodowego w Bytomiu niejaka Paulina Famulla, z domu Kostka, mieszkająca w Szopienicach obok huty „Wilhelmina”. Twierdziła ona bowiem, że jej matka Maria Kostka była służącą u Goduli od czternastego roku życia przez dwa lata, a jej faktycznym ojcem jest właśnie Karol Godula¹³. Sprawa trafiła aż do Sądu Kameralnego (*Kammergericht*) do Berlina, który uchylił decyzję Sądu Okręgowego (*Landgericht*) w Bytomiu z 2 października oraz Sądu Obwodowego (*Amtsgericht*) z 14 czerwca 1893 roku¹⁴ i nakazał rozpatrzyć ją jeszcze raz. Co ciekawe, podpisująca się krzyżykami rzekoma córka korzystała ze zwolnienia z opłaty ze względu na ubóstwo (*Armuttsrecht*) i nie płaciła kosztów sądowych.

⁷ „Ich ernenne zu meiner Universalerbin die zur Zeit im sechsten Jahre stehende Johanna Grzyzik, welche sich bei mir befindet und gegenwärtig mit mir in Breslau ist”.

⁸ AP Kat, n.z. 674, Amtsger Beuth, sygn. 891, karta tytułowa.

⁹ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl 681, k. 17.

¹⁰ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl 674, k. 158–159.

¹¹ AP Kat, n.z. 674, Amtsger Beuth, sygn. 955.

¹² Tamże, sygn. 861, k. 45, k. 108v–109.

¹³ Tamże, sygn. 859, s. 27–39.

¹⁴ Tamże, sygn. 859, s. 112–118.

Brat Karola, Ernest, miał podobno stopień porucznika; był lekkoduchem i pasjonatem koni. Karol natomiast słynął z oszczędnego sposobu życia graniczącego ze skąpstwem. Jednakże chcąc mieć pełną charakterystykę tego niewątpliwie genialnego przemysłowca, trzeba uwzględnić, niestety, nieliczne zachowane relacje świadków, osób mu współczesnych. W materiałach Kurta Urbanka zachowało się ciekawe oświadczenie Józefa Engera ze Zdzieszowic z około 1830 roku o kontaktach z Godulą jego pradziadka w linii żeńskiej, Marcina Luxa, zarządcy majątku w Bujakowie. Warto je przytoczyć, gdyż niewątpliwie stawia to w korzystnym świetle decyzję o uczynieniu Joanny (Jeanette) wyłączną spadkobierczynią jego majątku. Otóż Godula bez wahania podarował jego prababce mającej dziesięcioro dzieci 30 talarów i kazał jej jechać do Ustronia, aby tam mogła odpocząć. Enger wspomina, że Godula słynęła ze swego zamiłowania do koni – zabraniał swym sługom używać bata, a gdy powóz był obciążony, musieli wysiadać i iść obok¹⁵. W charakterystyce tej postaci można podzielać w znacznym stopniu zdanie Engera, który napisał: „Godula żyje jeszcze w pamięci potomnych jako genialny człowiek, który był surowy wobec swoich poddanych, ale sprawiedliwy i pełen dobroci i życzliwości”¹⁶.

Jako termin przejścia majątku Goduli w Rudzie Sąd Majoratu Ruda i Biskupice (*Gerichts-Amt des Majorats Ruda und Biskupitz*) wyznaczył Emilii Lukas i mistrzowi zmianowemu (*Schichtmeister*) Janowi Fryderykowi Finklerowi, jako wykonawcy testamentu, dzień 27 lipca 1848 roku¹⁷.

Opiekunem Joanny natomiast został adwokat (*Justizkommissarius*) Maksymilian Scheffler. Zachował się ciekawy list Finklera do sądu miejskiego we Wrocławiu z 23 września 1848 roku z Szombierek, w którym zawiadamiał, że wprawdzie przybędzie do Wrocławia w niedzielę 24 września 1848 roku i zatrzyma się w hotelu „Pod Białym Orłem”, ale nie może przyjść do hotelu „Pod Złotą Gęsią” następnego dnia (25 września) na spotkanie z Schefflerem, bo nie pozwala mu na to honor i prosi o wyznaczenie innego miejsca spotkania¹⁸. Nie wiadomo, dlaczego w jego opinii hotel „Pod Złotą Gęsią” był nieodpowiedni.

W tekście testamentu można zauważyć pośpiech i wiele niejasności, co jest zrozumiałe z tego powodu, że został on sporządzony w przeddzień śmierci Goduli. Umieszczono tam zdanie, że gdyby Joanna zmarła, nie pozostawiwszy potomstwa, to spadek mają odziedziczyć dzieci zmarłego rodzeństwa Goduli oraz ich dzieci. Członkowie tego rodzeństwa, w myśl testamentu, mieli otrzymać 200 tys. talarów do podziału w takich kwotach, ile osób do podziału się znajdzie¹⁹.

¹⁵ AP Kat, n.z. 15/125, Materiały Urbanka II, s. 2: „Bei den vielen Kindern haben Sie hier doch keine Erholung, Frau Lux. Sie müssen verreisen”.

¹⁶ „So lebt Godulla heute noch in der Erinnerung der Nachwelt als ein genialer Mensch, der gegen seine Untergebenen streng, aber gerecht und voll Güte und Hilfsbereitschaft war”.

¹⁷ AP Kat, n.z. 674, Amtsges Beuth, sygn. 862, k. 2.

¹⁸ Tamże, sygn. 864, k. 1: „Einem Wohlloblichen Gerichts-Amte zeige ich hiermit, dass ich Sonntag den 24-ten d.M. Abends in Breslau eintreffen und im Gasthause zum weißen Adler logieren werde. Ich muss jedoch bitten, den am 25-ten d.M. Vormittags 8 Uhr beim Justizkommissarius Scheffler angesetzten Termin in einem anderen Lokale abzuhalten, da es meiner Ehre zuwider ist, sich bei meiner Spannung mit demselben in seiner Behausung einzufinden, in welche ich nicht kommen werde”.

¹⁹ Tamże, sygn. 861, k. 45: „an die Kinder und Kindeskinde meiner wie oben erwähnt bereits verstorbenen Geschwister die Summe von zweimal hundert Thalern, in welche sich dieselben noch Stämmen gleichmässig theilen sollen”.

Cały majątek, który odziedziczyła Joanna, był szacowany na blisko dwa miliony talarów. Jednakże Scheffler w swoim sprawozdaniu z 14 września 1854 roku stwierdził, że wartość majątku wobec inflacji w stosunku do roku 1848 wzrosła co najmniej dwukrotnie i osiągnęła mniej więcej cztery do pięciu milionów talarów²⁰. Nie było tam też wzmianki o ogromnej sumie 151 tys. talarów, zagwarantowanej w listach zastawnych.

Niedoskonałości testamentu stały się również potem powodem do sporów i niekończących się procesów sądowych, których obszerne akta zachowały się w zespole o nazwie Sąd Obwodowy w Bytomiu (*Amtsgericht Beuthen*) w Archiwum Państwowym w Katowicach.

Nie wszystkie jednak akta tego typu się zachowały. Dlatego cenne dane zawierają odpisy sporządzone przez komisję Kurta Urbanka, a przechowywane w zespole spółki Schaffgotschów w Gliwicach powstałej w 1904 roku. Kurt Urbanek (1884–1973) w latach 1920–1922 stał na czele Niemieckiego Komisariatu Plebiscytowego w Katowicach. Potem, w okresie 1922–1933, był starostą powiatu bytomskiego, a po dojściu Hitlera do władzy został zwolniony ze stanowiska. Mieszkając już w Berlinie, na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XX stulecia, zorganizował akcję gromadzenia odpisów z dokumentów dotyczących kariery rodu Schaffgotschów i postaci Karola Goduli.

Niestety, duża część dokumentacji aktowej pozostającej po śmierci Goduli została zniszczona. Oryginalne pisma z jego podpisem są dziś niezwykle rzadkością. Dlatego cennym nowym nabytkiem Muzeum Śląskiego w Katowicach jest kolekcja kilkunastu listów pisanych przez Godulę i do niego adresowanych.

Komisji Urbanka udało się ustalić, że w sypialni Goduli znaleziono po jego śmierci 178 tomów zawierających najważniejsze dokumenty. Nie zdołała jednak zbadać, dokąd one później trafiły. Można przypuszczać, że część tej dokumentacji znalazła się w Muzeum Śląskim.

Korespondencję osobistą natomiast i dokumentację uznano za mało ważną i w liczbie 6 cetnarów (około 300 kg) postanowiono zniszczyć. Sąd Opiekunicy (*Vormundschaftsgericht*) zaproponował sprzedaż tych akt na makulaturę. Jednakże Scheffler temu się sprzeciwił, twierdząc: „Pan Godula nadzwyczaj nie lubił, aby ktoś obcy zaglądał nawet do jego mało ważnych papierów i byłoby to bardzo wbrew jego woli, gdyby korespondencja prywatna została sprofanowana poprzez publiczną sprzedaż. Dlatego opowiadam się za tym, aby spalić tę makulaturę”²¹. Niestety, w ten sposób bezpowrotnie zostało zniszczonych wiele listów, które mogłyby być pomocne dla pełnej charakterystyki tej postaci.

Godula był miłośnikiem książek, o czym świadczy spis z 20 marca 1849 roku sporządzony przez sędziego Mathesa w Rudzie. Były to książki z różnych dziedzin, jak na przykład wiedza ogólna (między innymi encyklopedia Meyera), historia, gospodarka, geologia, geografia (na przykład przewodnik po Pradze) czy medycyna. Ciekawą pozycję stanowił elementarz polski (część trzecia) autorstwa Hruzika z 1841 roku. Można przypuszczać, że

²⁰ AP Kat, Schaffg Gl, sygn. 670a: odpisy komisji Urbanka, s. 6: „Das Inventarium schließt mit circa 2 Millionen Thalern ab. Dieser Werth ist unzweifelhaft seit dem traurigen Jahre 1848 um mehr als das Doppelte gestiegen [...]”.

²¹ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl, sygn. 670a: odpisy komisji Urbanka, s. 6: „Herr Godulla liebte durchaus nicht fremde Einsicht in seine noch so unbedeutenden Papiere und es würde sehr gegen seinen Willen sein, wenn die Privatkorrespondenz durch öffentlichen Verkauf profanisirt würde. Ich stimme daher dafür, die Makulatur verbrennen zu lassen”.

służył on do nauki czytania i pisania dla małej Joasi Gryczik, która początkowo mogła się uczyć tej sztuki w swoim ojczystym języku, zanim została wysłana do szkoły prowadzonej przez urszulanki we Wrocławiu. Godna uwagi jest też inna pozycja, a mianowicie *Żywoty świętych* (t. 1) wydane w 1842 roku. Choć tego w spisie nie uwzględniono, ale dzieło to było autorstwa słynnego pisarza z przełomu XVI i XVII wieku, Piotra Skargi. Ciekawe, że w domu Goduli w Rudzie było aż 67 egzemplarzy tego dzieła. Każdy egzemplarz wyceniono na 5 groszy, co dawało łącznie 11 talarów 5 groszy²². Tak duża liczba egzemplarzy wskazuje na fakt, że Godula sprzedawał te książki w języku polskim wśród załóg swoich zakładów i we wsiach, które do niego należały.

Spis rzeczy pozostawionych po jego śmierci w domu w Rudzie z 8 sierpnia 1848 roku wskazywał, że wprawdzie wyposażenie nie było nadzwyczaj bogate, ale i nie tak biedne, jak to zwykle się uważać. Częściowo spisy te opublikował Jan S. Dworak. Zwrócił on szczególną uwagę na liczną kolekcję książek, jakie posiadał Godula²³.

Karol Godula mieszkał w oddzielnym domu, który był dość wygodny, bo hrabia Ballestrem, przyjeżdżając do Rudy, zwłaszcza zimą, jak na przykład napisał w liście z 29 stycznia 1827 roku²⁴, wolał zatrzymać się u Goduli niż w zawilgoconym i zimnym starym dworze z początku XVII wieku. Stary dwór był niezamieszkały i przechowywano w nim różne sprzęty górnicze. Stale pozostawał zamknięty. Znajdowały się tam niedostępne piwnice. Stąd też ludzie szukający sensacji opowiadali legendy o rzekomych skarbach, jakie Godula miał tam ukryć. Pogłoskom tym uległ siostrzeniec Goduli, Jan Neuwerth, i zażądał od sądu opiekuńczego w Bytomiu przeprowadzenia badań w tym kierunku. Rzeczywiście, na polecenie sądu wyłamano zamek i przeprowadzono poszukiwania, ale żadnych zamurowanych skarbów nie znaleziono.

Już w 1854 roku (14 września) Ernst Lengsfeld, syn siostry Karola Goduli, Marianny, urodzony w 1793 roku, właściciel majątku w Starych Tarnowicach, wraz z innymi krewnymi – Karlem Fornerem (z linii Neuwertha), dyrektorem fabryki w Ober-Suchan koło Bogumina i Karlem Hellmannem (z linii Gottwalda), kupcem z Raciborza domagali się od egzekutora i kuratora Schefflera odszkodowania w wysokości 900 tys. talarów w zamian za odstąpienie od pretensji do spadku²⁵. Pieniądze te miały być w 1/3 wypłacone w gotówce, a w 2/3 zabezpieczone w zapisach hipotecznych. Potem Karol Lengsfeld, mydlarz z Białej, podtrzymywał pretensje ojca.

Pretendenci, po bezskutecznych zabiegach w sądach w Bytomiu (powiatowym) i w Raciborzu (apelacyjnym), 22 marca 1859 roku skierowali skargę do Sądu Najwyższego w Berlinie. Kiedy jednak widzieli, że wkrótce przyjdzie na świat potomek Joanny (Hans Ulrich), na dwa tygodnie przed jego urodzeniem, w dniu 30 października 1859 roku, ustąpili i zgodzili się na sumę 300 tys. talarów za odstąpienie od dalszych roszczeń²⁶.

²² AP Kat, n.z. 674, Amtsger Beuth 862, k. 91.

²³ J. S. Dworak: *Karol Godula – pionier przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku*. Opole – Ruda Śląska 1995, s. 137–139, nr 16.

²⁴ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl, sygn. 670a: odpisy komisji Urbanka III, s. 2.

²⁵ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl, sygn. odpis komisji Urbanka I, s. 1–2.

²⁶ W. Ślęzak: *Joanna i Hans Ulryk Schaffgotschowie jako fundatorzy kościołów w okolicy Bytomia*. Bytom 1992, s. 21.

Niewątpliwie jednak nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że testament Goduli został sfalszowany, jak zarzucał to w 1857 roku (21 grudnia) w skardze do Sądu Powiatowego w Bytomiu wspomniany wyżej jeden z pretendentów do spadku (jako członek rodziny Goduli), Karl Hellmann. Twierdził on bowiem, że tekst uważany za oryginał testamentu nie jest prawdziwy, gdyż nie ma tam wiarygodnego podpisu Goduli. Podpis ten jest zbyt wyraźny i nie wskazuje na to, że umieścił go człowiek „ciężko chory”, który następnego dnia zmarł. Notariusz sporządzający testament zaznaczył, że podpis Goduli jest „nieczytelny”: Aby udokumentować swą tezę, przesłał on nawet do sądu – dla porównania – dwa własnoręczne listy z autentycznymi podpisami Goduli²⁷.

Oczywiście, pozywającemu chodziło o znalezienie argumentów do obalenia wiarygodności testamentu, a jak można się domyślać, już wtedy nie zachował się oryginalny tekst tego dokumentu. Przypuszczalnie, po sporządzeniu wielu kopii²⁸, został on po prostu wyrzucony. Jedyne miejsce, gdzie mógł zostać zdeponowany, to Sąd Miejski, późniejszy Powiatowy, a potem Obwodowy we Wrocławiu. Dokument, który w czasach Lengsfelda był uważany za oryginał testamentu, stanowił więc najpewniej jego kopię.

Emilia Lukas otrzymała i zdeponowała w Sądzie Miejskim we Wrocławiu listy zastawne na 151 tys. talarów, zabezpieczone na działkach nr 31 w Kraśnicy i 23 w Dolnym Popielowie²⁹. Emilia Lukas wniosła skargę do Wyższego Sądu Krajowego (*Königliches Oberlandesgericht*) we Wrocławiu w dniu 14 lutego 1849 roku przeciw Schefflerowi z Wrocławia, adwokatowi (*Justitiarius*) Matthesowi (Mutheesowi) w Gliwicach i Finklerowi z Szombierek co do listów zastawnych Goduli na 151 tys. talarów.

W skład spadku wchodziły dobra ziemskie: Szombierki, Bujaków, Bobrek, Chudów i Paniówki. Były też kopalnie węgla – w całości: „Cleophas”, „cons. Orzegow”, „cons. Paulus”, „Johannasglück”, „Carls-Ehre”, „cons. Romanus”, „Bergfreiheit”, „Engelberth”, „Gabriel”, „Bruno”, „Prinz Regent”, „Engelhardt”, „Gebhardt”, „Petrus”, „cons. Bujakow” i „Fortuna Franziska”; nieco mniej udziałów było w: „Gutglück” (101), „Lythandra” (83), „Bobreck” (109), „Regenbogen” (81); połowa zaś w: „Bernhard”, „Franz”, „Merkur”, „cons. Friedrich Wilhelm”, „Sonnenblume”, „Hohenzollern”, „Ehrenfried”, „Neu Veronica” i „Philipp”³⁰; udziały w kopalniach galmanu: w całości (122 kuksy) – „Elisabeth”, „Regina”, „Agnes”, „August” i „Verona”; w połowie (po 61 kuksów) – „Maria” i „Auguste” oraz mniejsze udziały w: „Bally-Castle”, „Rudolph”, „Scharley”, „Dembofka”, „Unschuld”, „Festina”, „Willkommen”, „Heinrich”, „Alexanderblick”, „Vorsehung” i „Leopold”³¹; huty cynku: „Bobrek”, „Godullahütte”, „Morgenroth”, „Guttenhoffnung”, „Rudaer Carlzinkhütte” (28 kuksów)³².

Między Finklerem a Schefflerem doszło do konfliktu i Górnośląski Urząd Górniczy (*Oberschlesisches Bergamt*) w Tarnowskich Górach wyjaśnił, że na mocy testamentu Goduli opie-

²⁷ AP Kat, n.z. 15/125, Schaffg Gl, sygn. odpis komisji Urbanka, s. 13–14.

²⁸ Kilka z nich zachowało się w aktach Amtsgericht Beuthen.

²⁹ AP Kat, n.z. 674, Amtsger Beuth, sygn. 862, k. 4v.

³⁰ Tamże, sygn. 888, k. 106v–108.

³¹ Tamże, sygn. 888, k. 105–106.

³² Tamże, sygn. 888, k. 108v–109.

kanem prawnym (*Vormund*) jest Finkler i wezwał go w piśmie z 27 lutego 1849 roku do sądu majoratu Ruda w Gliwicach w celu zawarcia ugody³³.

Scheffler w swej korespondencji do sądu bytomskiego zgłaszał nawet obawy o życie Joanny, co uzasadniał niebezpieczeństwem wynikającym z zapisu w testamencie, że gdyby zmarła ona bezpotomnie, to cały spadek po Goduli przejmie jego rodzina. Pierwszy rok po zapisie Joanna spędziła w szkole klasztornej urszulanek we Wrocławiu. Potem wraz z Emilią Lukas przyjechała do Szombierek i tutaj otrzymywała domowe wykształcenie. Uczyła ją między innymi języka francuskiego i muzyki sprowadzona z Wiednia guwernantka, Amalia von Ehrenthal. Scheffler nalegał jednak i sąd opiekuńczy w Bytomiu zgodził się na jej ponowny wyjazd do Wrocławia, do klasztoru urszulanek. Zamieszkała potem w domu Schefflera. Sprawa spadku ostatecznie rozwiązała się w 1858 roku, gdy Joanna w wieku 16 lat wyszła za mąż za hrabiego Hansa Ulricha Schaffgotscha, mającego 25 lat³⁴. Po roku (1859) urodziło się pierwsze dziecko – Hans Ulrich, a potem było ich jeszcze troje – trzy córki: Klara (1860), Elżbieta (1862) i Eleonora (1864)³⁵.

W myśl ówczesnego prawa Joanna uzyskała pełnoletność dopiero w 1865 roku (17 czerwca) jako „hrabina Joanna Schaffgotsch z domu Gryzik Schomberg-Godulla” („Gräfin Johanna Schaffgotsch geborene Gryzik von Schomberg-Godulla”) i w ten sposób ustala opiekę nad nią ze strony Sądu Powiatowego w Bytomiu.

W ten sposób sprawy związane z realizacją testamentu Goduli zostały zakończone, chociaż jeszcze przez wiele lat rzeczywiście i rzekomi jego krewni zgłaszali pretensje do udziału w spadku.

Zdzisław Jedynek

Das Testament von Karl Godulla und seine Folgen

Zusammenfassung

Karl Godulla wohnhaft in Ruda ist am 6.7.1848 in Breslau an Blasensteinen gestorben. Am vorigen Tag (5.7.1848) wurde von ihm sein Testament verfasst. Godulla hat im diesen Testament als Universalerbin seines riesigen Vermögen sein Pflegekind (6 Jahre alt) Johanna Gryczik ernannt. Es waren viele Steinkohlen-, Galmeigruben und Zinkhütten, als auch die Landgüter gewesen. Als Vorstrecker dieses Testamentes wurde ein Schichtmeister Johann Friedrich Finkler ernannt. Von der Seite des Kreisgerichts Beuthen wurde eine Vormundschaft für den Nachlass eingerichtet. Ein rechtlicher Vormund war Justizkommissarius Maximilian Scheffler. Im Staatsarchiv Kattowitz (im Bestand Amtsgericht Beuthen) sind umfangreiche Unterlagen betreffend diesen Nachlass erhalten geblieben. Im Schlesischen Museum in Kattowitz ist auch ein Teil seines Briefwechsel erhalten geblieben, obwohl die Mehrheit

³³ Tamże, sygn. 891, s. 11–12.

³⁴ W. Ślęzak: *Joanna i Hans Ulryk Schaffgotschowie...*, s. 15.

³⁵ Tamże, s. 21.

